

## Procesy niezrównoważonego wzrostu w Polsce

Jacek Pasieczny

*Zachodzące w ciągu ostatnich lat zmiany przyczyniły się do wzrostu zainteresowania tematyką rozwoju regionalnego i lokalnego. Sprzyja temu także polityka Unii Europejskiej wyraźnie wspierająca rozwój i integrację regionów. W Polsce w latach dziewięćdziesiątych przyjęto szereg rozwiązań wzmacniających regionalną i lokalną samorządność, a także dających większy wpływ władzom terenowym na procesy lokalnego rozwoju. Do pełnej oceny efektów tych zmian potrzeba znacznie więcej czasu, jednak już teraz można zauważyć dwa zjawiska. Po pierwsze – rozwój Polski badany w skali małych jednostek lokalnych (gmin) ma charakter wyspowy, co prawdopodobnie należy tłumaczyć różnym poziomem przygotowania i aktywności poszczególnych władz lokalnych. Po drugie – w skali regionów daje się zaobserwować tendencja do szybszego rozwoju tych regionów, których przewaga gospodarcza zarysowała się już we wczesnym średniowieczu. Mechanizm postępującej polaryzacji regionalnej doskonale opisuje koncepcja kumulatywnej i okrężnej przyczynowości G. Myrdala. Doświadczenia innych krajów wskazują, że zahamowanie procesów polaryzacji napędzanej mechanizmem kumulatywnej i okrężnej przyczynowości jest trudne, ale możliwe. Dużą rolę może tu odegrać polityka wspierania wiedzy i innowacji w wyodrębnionych regionach, co mogłoby doprowadzić do powstania nowych ośrodków wzrostu, dynamizujących rozwój tych regionów. Szczególnie istotne są działania mające na celu wzrost jakości kapitału ludzkiego, gdyż jak wykazuje dotychczasowa praktyka, tempo endogenicznego i egzogenicznego rozwoju ośrodków lokalnych jest ściśle uzależnione od jakości kapitału ludzkiego. Wymaga to aktywnej współpracy władz lokalnych, regionalnych, krajowych, a także – co jest obecnie coraz powszechniejsze – instytucji ponadnarodowych.*

Problematyka rozwoju regionalnego i lokalnego stała się w ciągu ostatnich kilkunastu lat przedmiotem zwiększonego zainteresowania. Renesans myślenia o regionach, a także wzrost zainteresowania rozwojem lokalnym obserwowane są zarówno w Polsce, jak i na świecie. W Polsce w ostatnich latach przeprowadzono zmiany w podziale administracyjnym kraju, likwidując dotychczasowe 49 województw i tworząc 16 nowych dużych województw – regionów. Unia Europejska od dawna prowadzi swą politykę w skali regionalnej, dążąc przy tym do wyrównywania poziomu rozwoju poszczególnych regionów.

Wydaje się, iż w Polsce zainteresowanie problematyką regionalną i lokalną wynika z takich czynników jak:

1. Nieudane doświadczenia z systemem centralistycznym przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Niska efektywność scentralizowanego państwa socjalistycznego w naturalny sposób zainspirowała do poszukiwania odmiennych rozwiązań. Filozofia rozwoju zdecentralizowanego, opartego na inicjatywach oddolnych jest naturalnym przeciwieństwem systemu obowiązującego do niedawna w teorii i praktyce.
2. Coraz silniej odczuwane zjawisko globalizacji, wyrażające się nie tylko nieskrępowanym przepływem kapitału, informacji czy siły roboczej, ale i uniformizacją wzorców konsumpcji, stylów życia i technologii w skali globu (Koźmiński 1999: 46-50). Regionalizacja może być traktowana zarówno jako uzupełnienie, jak i pewna przeciwwaga dla procesów globalizacji. Wiąże się to z przeciwstawianiem „komercyjnej kultury masowej” lokalnej tradycji, historii, cennej „swojskości”. Poczucie zagrożenia z zewnątrz może cementować i wzmacniać społeczności lokalne. W wielu krajach znajduje to odbicie w postawach konsumentów, którzy coraz częściej preferują produkty lokalne (np. Murdoch, Marsden i Banks 2000).
3. Udane eksperymenty decentralizacyjne przeprowadzane w takich państwach jak USA, Wielka Brytania, Australia czy Hiszpania. Wobec kryzysu zaufania do władz centralnych i niskiej oceny aktualnego ustroju państwa coraz większe grupy społeczne w decentralizacji widzą szansę na pokonanie istniejących trudności.
4. Lokalne elity, wytworzone dzięki reformom z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, poszukują nowych obszarów dla swojej aktywności.
5. Perspektywa integracji z Unią Europejską. Zagadnienia regionalizacji i rozwoju regionalnego od wielu lat znajdują się w centrum zainteresowań Unii Europejskiej (np. Newman 2000, Bachter i Downes 1999). Możliwość uzyskania unijnego wsparcia dla lokalnych i regionalnych inicjatyw może być nie tylko katalizatorem dla rozwoju lokalnej i regionalnej przedsiębiorczości, ale także wzmacniać lokalne więzi i poczucie integracji.

Samo utworzenie województw – regionów, a nawet wyposażenie ich w odpowiednie kompetencje i środki, nie zapewni im wzrostu gospodarczego i nie uruchomi procesów rozwoju. Do tego potrzebna jest rozsądna, długofalowa polityka promowania i absorbowania innowacji. Według A. Kuklińskiego „...w XXI wieku region musi być regionalnym systemem innowacji, w przeciwnym razie nie będzie zasługiwał na miano regionu” (Kukliński 1997: 228). Zgadając się z wyżej postawioną tezą, należy jednocześnie wziąć pod uwagę, że coś, co jest innowacją w regionie, poza nim może już nią nie być. Inwestycja wprowadzająca na określony teren nową technologię lub też w istotny sposób zmieniająca warunki konkurowania na tym terenie będzie w lokalnej skali innowacją, niekoniecznie będąc nią w skali kraju bądź branży. Pytanie czy określona decyzja ma charakter innowacyjny jest interesujące, jednak z punktu widzenia społeczności regionalnych i lokalnych ważniejsze jest to, jakie czynniki sprawiają, że w wybranych regionach pojawiają się innowacje uruchamiające mechanizmy rozwoju, podczas gdy w innych zjawiska takie zachodzą niezmiernie rzadko lub nawet nie pojawiają się wcale.

## Teorie nie zrównoważonego wzrostu

Wydaje się, że zagadnienia te w szczególnie interesujący sposób poruszają teorie nie zrównoważonego wzrostu. Twórcą najbardziej znanej z teorii nie zrównoważonego wzrostu jest G. Myrdal będący autorem koncepcji kumulatywnej i okrężnej przyczynowości (Myrdal 1957: 13-31). W teorii Myrdala, podobnie jak w modelach neoklasycznych, zakłada się swobodę przemieszczania czynników produkcji – ludzi i kapitału. Jednak w tym przypadku gra sił rynkowych nie zmniejsza dysproporcji między regionami, ale je zwiększa. Zjawisko inicjujące zmianę w określonym (pożądanym lub niepożądanym) dla regionu kierunku uruchamia proces dodatniego sprzężenia zwrotnego, a więc jest przyczyną kolejnych zmian w tym samym kierunku. Na przykład silny impuls w postaci dużej inwestycji może zainicjować proces kumulatywnego wzrostu. Dzięki inwestycji dającej zatrudnienie rosną dochody mieszkańców, co powoduje wzrost popytu w regionie oraz pozwala uzyskać władzom większe dochody z podatków. Wzrost popytu powoduje przyływ kapitału do regionu, co przyczynia się do kolejnego wzrostu dochodów i popytu. Większe sumy uzyskiwane z podatków pozwalają władzom lokalnym poprawiać jakość świadczonych usług (np. szkolnictwo, służba zdrowia) oraz tworzyć inwestorom dodatkowe udogodnienia (np. przygotowywanie uzbrojonych terenów pod inwestycje), zwiększające atrakcyjność danego regionu. Wyższy popyt i kolejne inwestycje prowadzą do wzrostu produkcji, dochodów i płaconych podatków itd. Podobne sprzężenie zwrotne uruchamiane jest w przypadku silnego niekorzystnego impulsu, na przykład zamknięcia dużego zakładu produkcyjnego lub innego zjawiska powodującego spadek zatrudnienia, który prowadzi do spadku dochodów, co z kolei zmniejsza popyt na danym terenie. Spadek popytu powoduje odpływ kapitału – wycofywanie się inwestycji, redukcje zatrudnienia w istniejących zakładach pracy oraz niechęć banków do ponoszenia wysokiego ryzyka związanego z kredytowaniem działalności na tym terenie. W wyniku spadku popytu zmniejszają się dochody z podatków, co prowadzi do obniżenia standardu usług publicznych, to z kolei powoduje nie tylko odchodzenie kolejnych inwestorów, ale i odpływ zamożniejszej i bardziej mobilnej części społeczeństwa do lepiej rozwiniętych regionów. W rezultacie zwiększa się różnica między rozwijającymi się a „zwijającymi się” regionami. Różnicę tę powiększa proces „wyjaławiania” – specyficzna interakcja zachodząca między regionami. Wyjaławianie polega na przyciąganiu kapitału oraz – przede wszystkim – siły roboczej z regionu biedniejszego do bogatszego. Proces ten ma najczęściej charakter selektywny – regiony objęte kryzysem najszybciej opuszcza ludność najlepiej wykształcona i młoda. Powoduje to silne sprzężenie zwrotne dodatnie w kierunku ograniczania aktywności regionu biedniejszego, a więc jego dalsze ubożenie. Efektem przeciwnym jest „rozprzestrzenianie wzrostu” (*spread effect*). Polega ono na stymulowaniu wzrostu w regionie zapóźnionym przez wzrost popytu w regionie rozwijającym się. Wzrostowi gospodarczemu regionu zamożniejszego towarzyszyć może bowiem wzrost zapotrzebowania na żywność i surowce. W celu zaspokojenia tego popytu dokonywane są inwestycje w regionie zapóźnionym. Jeżeli będą one wystarczająco silnym impulsem, w regionie tym może rozpocząć się proces kumulatywnego wzrostu. W przypadku zrównoważenia efektów wyjaławiania i rozprzestrzeniania, może nastąpić stagnacja regionu. Według Myrdala nie jest to jednak trwała równowaga, gdyż każda zmiana może

spowodować uruchomienie procesów kumulatywnego wzrostu lub spadku. W obrębie jednego kraju, zgodnie z modelem Myrdala, mogą znajdować się regiony szybko rozwijające się, stagnacyjne i „zwijające”.

Zbliżonym do modelu kumulatywnej i okrężnej przyczynowości jest model polaryzacji-przesączenia A. Hirschmanna (1964: 623-641). Polaryzacja (zbliżona do wyjaławiania) polega na zwiększaniu różnic między regionami. Główną przyczyną polaryzacji jest emigracja najlepiej wykształconych i najbardziej mobilnych i przedsiębiorczych ludzi do rozwijających się regionów oraz konkurencja silnych firm z tych regionów, która niszczy przedsiębiorstwa z regionów biedniejszych. W ten sposób regiony bogate stają się bogatsze a biedne – jeszcze biedniejsze. Elementem modelu jest również zjawisko przesączenia – odpowiednik „rozprzestrzeniania wzrostu” w modelu Myrdala. Polega ono na przekazywaniu impulsów stymulujących wzrost z bogatych do biedniejszych regionów. Impulsami tymi mogą być na przykład inwestycje związane z eksploatacją surowców, zakup produktów żywnościowych i innych produktów wytwarzanych w biedniejszych regionach. Według Hirschmanna także emigracja siły roboczej z biedniejszego regionu może być bodźcem do zwiększania efektywności tego regionu. Jednak wzrost popytu w regionie zamożniejszym nie musi oznaczać przesączenia. Ze względu na niejednokrotnie małe możliwości zwiększania produkcji w regionie uboższym, może on spowodować wzrost cen w obydwu regionach, a nawet – w konsekwencji – obniżenie tempa rozwoju regionu bogatego. Może to również doprowadzić do zmiany technologii stosowanej przez firmy w bogatym regionie lub zmiany źródeł zaopatrzenia, co postawi biedniejszy region w jeszcze gorszej sytuacji niż uprzednio.

## Polaryzacja polskich regionów

Problem polaryzacji dotyczy wielu krajów. W gospodarce Stanów Zjednoczonych przez wiele lat dominował pas stanów północnych, obecnie szczególnie szybko rozwijają się stany południowe. We Włoszech aktywna polityka państwa i UE w zakresie wyrównywania różnic między zamożną północą i ubogim południem przynosi bardzo ograniczone efekty (Grosse 2000: 62-69). Kraje naszego regionu są również zróżnicowane pod względem stopnia rozwoju. W Niemczech, Słowacji i na Węgrzech stopień rozwoju wzrasta „ze wschodu na zachód”. Szczególnie interesujący wydaje się być przypadek Niemiec, gdzie rokrocznie w ramach wyrównywania różnic inwestuje się we wschodnie landy dziesiątki miliardów euro, co jednak nie przynosi pożądaných skutków w postaci niższego bezrobocia, czy zahamowania migracji ze wschodu na zachód.

Podobne problemy istniały i istnieją również w Polsce. Dość powszechny jest pogląd, iż Polska jest krajem silnie spolaryzowanym pod względem poziomu rozwoju gospodarczego. Często używa się określeń Polska A i Polska B, a nawet ostatnio Polska C, odnośnie różnych obszarów kraju.

Ogólnie rzecz ujmując umowna granica między lepiej i gorzej rozwiniętymi regionami kraju przebiega wzdłuż linii Wisły (albo wzdłuż linii prostej łączącej Gdańsk z Krakowem z wyłączeniem Warszawy). Regiony (województwa) położone na zachód tej umownej granicy odznaczają się wyższym poziomem PKB na mieszkańca – o ile w województwie Śląskim wynosi on 115% a w Wielkopolskim 108% w stosunku do średniej krajowej, to odpowiednio w

województwach Podkarpackim, Lubelskim, Podlaskim i Warmińsko-Mazurskim wynosi on odpowiednio 75,1%, 72,9%, 72,3%, 76,8%. Na tym tle szczególną pozycję osiąga województwo Mazowieckie, gdzie wskaźnik ten wynosi 150%. Jednak po odliczeniu rejonu Warszawy, PKB Mazowieckiego wynosi 90,8% średniej krajowej (Orłowski 2001: 61).

|   | Stopa bezrobocia               | PKB na głowę<br>wg parytetu siły<br>nabywczej | Udział pracujących w<br>rolnictwie |
|---|--------------------------------|---|------------------------------------|
| <b>UE-15</b>                                |                                |   |                                    |
| Średnio                                     | 10,9                           | 100   | 5,1                                |
| Maksymalnie                                 | Sur (Hiszpania) 31,3           | Hamburg (Niemcy) 196                          | południowa Grecja<br>38,3          |
| Minimalnie                                  | Luksemburg 3,2                 | Azory (Portugalia) 48                         | Bruksela 0,3                       |
| Relacja maks./min.                          | 28,1                           | 4,1   | 37,7                               |
| <b>Hiszpania</b>                            |                                |   |                                    |
| Średnio                                     | 22,3                           | 76  | 5,6                                |
| Maksymalnie                                 | Sur 31,3                       | Sur 31,3                                      | Sur 10,9                           |
| Minimalnie                                  | Norcest 17,9                   | Sur 58  | Madрид 1,0                         |
| Relacja maks./min.                          | 13,4                           | 1,6   | 9,9                                |
| <b>Niemcy</b>                               |                                |   |                                    |
| Średnio                                     | 8,8                            | 110   | 2,9                                |
| Maksymalnie                                 | Sachsen-Anhalt 17,8            | Hamburg 196                                   | Mecklemburg-<br>Vorpommern 7,4     |
| Minimalnie                                  | Bayern 5,3                     | Mecklemburg<br>– Vorpommern 57                | Bremen 0,8                         |
| Relacja maks./min.                          | 12,5                           | 3,4   | 6,6                                |
| <b>Francja</b>                              |                                |   |                                    |
| Średnio                                     | 12,1                           | 102   | 6,7                                |
| Maksymalnie                                 | departamenty<br>zamorskie 31,1 | Ile-de-France 161                             | Quest 8,9                          |
| Minimalnie                                  | Est 9,6                        | Nord-Pas-de-Calais 87                         | Ile-de-France 0,4                  |
| Relacja maks./min.                          | 21,5                           | 1,9   | 8,5                                |
| <b>Polska - 16 województw</b>               |                                |   |                                    |
| Średnio                                     | 13,0                           | 39  | 28,1                               |
| Maksymalnie                                 | warmińsko-mazurskie<br>22,8    | mazowieckie 59                                | lubelskie 50,9                     |
| Minimalnie                                  | mazowieckie 9,6                | świętokrzyskie 27                             | śląskie 11,2                       |
| Relacja maks./min.                          | 13,2                           | 2,2   | 39,7                               |
| <b>Polska – przy wyodrębnieniu Warszawy</b> |                                |   |                                    |
| Maksymalnie                                 | Warmińsko-mazurskie<br>22,8    | Warszawa 84                                   | Lubelskie 50,9                     |
| Minimalnie                                  | Warszawa 3,0                   | Świętokrzyskie 27                             | Warszawa 4,1                       |
| Relacja maks./min.                          | 19,8                           | 3,1   | 46,8                               |

Tabela 1. Zróżnicowanie regionalne Polski na tle Unii Europejskiej. Źródło: W. Orłowski *Polskie regiony na tle wyzwań integracyjnych w J. Szomburg (red.) Polityka regionalna państwa wśród uwikłań instytucjonalno-regulacyjnych*, IBnGR, Gdańsk 2001, str. 59.

Podobnie rzecz się ma z jakością kapitału ludzkiego (wskaźniki ujmują tu: stopień wiedzy, prężność demograficzną, mobilność społeczną, przedsiębiorczość, aktywność społeczną) – zachodnia część kraju dysponuje generalnie wyższym

kapitałem niż wschodnia (Orłowski 2001: 69). Mimo to, na tle krajów Unii Europejskiej, skala zróżnicowania polskich regionów (województw) nie jest zbyt wielka. Poziom PKB waha się od 27% przeciętnej Unii Europejskiej w województwie Świętokrzyskim do 59% w województwie Mazowieckim. Mimo to, na tle krajów Unii Europejskiej, skala zróżnicowania polskich regionów (województw) nie jest zbyt wielka. Poziom PKB waha się od 27% przeciętnej Unii Europejskiej w województwie Świętokrzyskim do 59% w województwie Mazowieckim, jest więc około dwukrotnie wyższy. Mieści się to w „europejskim standardzie”, gdyż w UE różnica PKB między najbogatszym a najuboższym regionem jest czterokrotna, a w Niemczech mniej więcej trzykrotna.

Wyjątkowa pozycja województwa Mazowieckiego wiąże się z bardzo wysokim poziomem wskaźników dla Warszawy. W istocie dane dotyczące Warszawy mogą również być mylące ze względu na to, iż niejednokrotnie wartość dodana wytwarzana przez firmy ogólnokrajowe przypisywana jest regionowi rejestracji firmy (często Warszawie), podczas gdy duża jej część transferowana jest do innych ośrodków. W tabeli nr 2 zestawiono wskaźniki syntetycznej oceny poziomu rozwoju województw, ocenianego przez pryzmat siedmiu komponentów: potencjału demograficznego, nowoczesności struktury gospodarczej, poziomu rozwoju gospodarczego, poziomu rozwoju przemysłu, poziomu rozwoju rolnictwa, Ochrona środowiska, Potencjał naukowo-badawczy, Ogólny wskaźnik syntetyczny

| Województwo         | Potencjał demograficzny | Nowoczesność struktury gospodarczej | Poziom rozwój gospodarczego | Poziom rozwój przemysłu | Poziom rozwój rolnictwa | Ochrona środowiska | Potencjał naukowo-badawczy | Ogólny wskaźnik syntetyczny |
|---------------------|-------------------------|-------------------------------------|-----------------------------|-------------------------|-------------------------|--------------------|----------------------------|-----------------------------|
| Mazowieckie         | 48,7                    | 77,6                                | 98,3                        | 97,6                    | 63,2                    | 45,1               | 100                        | 75,8                        |
| Pomorskie           | 60,7                    | 80,5                                | 48,2                        | 64,0                    | 39,3                    | 71,0               | 17,4                       | 54,5                        |
| Zachodnio-pomorskie | 59,9                    | 76,0                                | 43,3                        | 59,4                    | 53,6                    | 59,9               | 14,1                       | 52,3                        |
| Śląskie             | 89,9                    | 54,9                                | 66,2                        | 68,6                    | 31,2                    | 0,0                | 38,1                       | 49,9                        |
| Wielkopolskie       | 49,1                    | 34,0                                | 56,9                        | 52,0                    | 66,4                    | 56,7               | 28,5                       | 49,1                        |
| Dolnośląskie        | 60,9                    | 63,2                                | 42,7                        | 35,9                    | 44,8                    | 44,7               | 29,8                       | 46,0                        |
| Opolskie            | 43,8                    | 34,7                                | 31,1                        | 54,0                    | 55,7                    | 73,7               | 0,7                        | 42,0                        |
| Małopolskie         | 44,9                    | 47,2                                | 37,8                        | 49,6                    | 30,5                    | 41,2               | 42,7                       | 42,0                        |
| Kujawsko-pomorskie  | 44,1                    | 41,0                                | 29,8                        | 31,4                    | 66,2                    | 65,5               | 12,1                       | 41,4                        |
| Lubuskie            | 51,6                    | 72,2                                | 37,4                        | 20,2                    | 26,8                    | 80,9               | 0,7                        | 41,4                        |
| Łódzkie             | 41,0                    | 36,2                                | 36,4                        | 27,6                    | 54,1                    | 41,6               | 22,9                       | 37,1                        |
| Warmińsko-mazurskie | 40,6                    | 41,7                                | 15,3                        | 15,4                    | 40,5                    | 93,1               | 2,6                        | 35,6                        |
| Lubelskie           | 20,4                    | 13,3                                | 24,7                        | 15,0                    | 50,7                    | 68,9               | 18,3                       | 30,2                        |
| Świętokrzyskie      | 19,4                    | 22,7                                | 14,0                        | 13,9                    | 46,6                    | 92,8               | 2,0                        | 30,2                        |
| Podlaskie           | 24,3                    | 21,8                                | 19,7                        | 16,9                    | 27,9                    | 85,0               | 4,9                        | 28,6                        |
| Podkarpackie        | 21,1                    | 22,3                                | 18,1                        | 5,7                     | 19,0                    | 92,6               | 6,6                        | 26,5                        |

Tabela 2. Wskaźniki syntetycznej oceny poziomu rozwoju województw według wyróżnionych komponentów. Źródło: T.Kudłacz *Rozwój regionalny Polski lat 90. – ocena dominujących procesów oraz spodziewanych tendencji w: J. Szomburg (red.) Polityka regionalna państwa pośród uwikłań instytucjonalno-regulacyjnych, IBnGR, Gdańsk 2001, str.24.*

## Historyczne prawidłowości rozwoju polskich regionów

Wśród przyczyn zróżnicowań wewnątrz kraju wymienia się na ogół rozbiory kraju i wpływy poszczególnych państw zaborczych oraz okres powojennego systemu gospodarki planowej. W rzeczywistości przyczyny te są bardziej złożone, a część z nich ma wyjątkowo trwałe charakter. Źródeł obecnego stanu można doszukiwać się w następujących okresach historycznych:

- okresie powstawania państwa polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów,
- okresie rozbiorowym,
- okresie II Rzeczypospolitej,
- okresie powojennym.

Dzisiejsza Polska zajmuje terytorium zbliżone do obszaru państwa polskiego w okresie jego tworzenia. Również istniejące województwa nawiązują do wielkich dzielnic historycznych. Zaskakujące jest to, że dzisiejsza sieć osadnicza Polski została ukształtowana właśnie w średniowieczu. Największe polskie miasta (za wyjątkiem Łodzi) były już ważnymi ośrodkami w czternastym wieku, a Kraków, Wrocław, Gdańsk i Poznań nawet kilkaset lat wcześniej. Większość miast na ziemiach polskich powstała w XV wieku. Wielkopolska, Małopolska i Mazowsze liczyły wówczas ponad 500 miast, z czego: 102 miasta powstały do XIII wieku, 211 w XIV wieku i 198 w XV wieku. W następnych stuleciach przyrost miast był znacznie mniejszy. Tak więc 75% miast okresu przedrozbiorowego istniało już w średniowieczu (Jałowicki 1988: 90). Wśród 355 polskich miast, które w 1982 roku liczyły co najmniej 10 tysięcy mieszkańców, 36,7% istniało już w XIII wieku, 40,5% założono w XIV-XVI wiekach, 6,8% w wiekach XVII-XIX i 16,1% w XX wieku, a zatem więcej niż 2/3 miast tej kategorii powstało przed XVI wiekiem. Udział ludności trudniącej się handlem i rzemiosłem był w XVI wieku w Wielkopolsce i Małopolsce znacznie wyższy niż na Mazowszu. We wszystkich regionach w strukturze zatrudnienia dominowało jednak rolnictwo. Pod względem wydajności rolnictwa w Polsce przodowały wówczas dzielnice zachodnie. W XVI i XVII wiekach w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu Zachodnim wykształcił się model folwarku, którego produkcja nastawiona była na rozwijające się miasta. W tym samym czasie w zachodniej Polsce zaczęto używać żelaznego lemieszka i radlicy, podczas gdy na wschód od linii Wisły i Bugu nadal używano sochy (Hryniewicz 1996: 94). W XVIII wieku jedna wielkopolska wieś licząca 200 gospodarzy przynosiła dwa razy tyle dochodu, ile w powiatach rawskim i łęczyckim, a trzy razy tyle co na Litwie i Ukrainie (Hryniewicz 1996: 94). Stopień urbanizacji, struktura zatrudnienia, wydajność rolnictwa – wszystkie te czynniki silnie różnicowały poziom rozwoju przedrozbiorowej Polski. Zdecydowanie przodowały tu dzielnice zachodnie, do dzielnic wschodnich procesy rozwoju docierały z istotnym opóźnieniem.

Istniejące od średniowiecza dysproporcje w poziomie urbanizacji w zasadniczy sposób wpływały na rozkład procesów rozwoju ziem polskich. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym zróżnicowanie tempa rozwoju był okres zaborów. Ziemie polskie były odległymi peryferiami każdego z państw zaborczych, które nie przywiązywały szczególnej uwagi ani nie miały silnej motywacji do intensyfikacji procesów rozwoju na tych obszarach. Pogłębiająca się w tym okresie polaryzacja

była więc głównie wynikiem endogenicznych procesów rozwoju zachodzących w wybranych ośrodkach i obszarach. Wiązało się to z opisanymi wcześniej różnicami powstałymi na przestrzeni wieków, ale i odmiennością warunków stwarzanych przez państwa zaborcze. Wschodnie dzielnice (Królestwo Polskie) znalazły się w kraju zacofanym pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym. Słabo rozwinięty przemysł, niska wydajność rolnictwa, fatalnie działająca, silnie biurokratyzowana i represyjna administracja nie sprzyjały uruchamianiu procesów rozwoju gospodarczego. Mimo zapóźnienia w stosunku do innych polskich ziem, Królestwo Polskie było jedynym regionem, który nie odstawał pod względem rozwoju gospodarczego od regionów centralnych kraju-zaborcy. Niektóre ośrodki kongresówki uzyskiwały stosunkowo duże tempo rozwoju – należały do nich Zagłębie Dąbrowskie, Łódź i – okresami – Warszawa. Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim był silnie uzależniony od odbiorców na rynku rosyjskim i w zasadzie (za wyjątkiem kilku mniejszych miast, jak np. Żyrardów) ograniczał się do wymienionych wyżej ośrodków. Taki „wyspowy” wzrost gospodarczy w niewielkim stopniu wpływał na postęp cywilizacyjny na pozostałych obszarach. Ziemie pod zaborem austriackim znalazły się w innym kręgu cywilizacyjnym, jednak pod względem gospodarczym Austria była krajem zacofanym. Względny liberalizm i tolerancja narodowościowa i polityczna umożliwiały pielęgnowanie i rozwój kultury narodowej. W odróżnieniu od Rosji, władze Austrii i Austro-Węgier nie krępowały powstawania organizacji społecznych i edukacyjnych, co zaowocowało wspaniałym rozwojem ośrodków akademickich we Lwowie i w Krakowie. Poziom rozwoju gospodarczego ziem znajdujących się pod zaborem austriackim był jednak niski, choć niektóre wskaźniki gospodarcze kształtowały się korzystniej niż w Królestwie Polskim. Również ziemie pod zaborem pruskim znajdowały się na peryferiach państwa, jednak – w odróżnieniu od Rosji i Austrii – było to nowoczesne państwo europejskie o silnej, rozwijającej się gospodarce. Wielkopolska i Pomorze jeszcze przed rozbiorami należały do najlepiej rozwiniętych obszarów kraju. Okres zaborów tylko utrwalił i pogłębił tę przewagę. Zachód Polski był bardziej zurbanizowany i odznaczał się nowocześniejszą strukturą zatrudnienia niż Królestwo Polskie i Galicja. Ze wszystkich polskich ziem w Wielkopolsce najmniej ludności utrzymywało się z rolnictwa, które było zresztą najbardziej wydajne.

Zróznicowana była również infrastruktura transportowa. W Królestwie Polskim na jeden milion mieszkańców przypadało 250 kilometrów linii kolejowych, w Galicji niemal dwukrotnie a w zaborze pruskim około trzykrotnie więcej (Hryniewicz 1996: 97). Różnice w gęstości sieci kolejowej zachowały się do dzisiaj i są doskonale widoczne na mapach komunikacyjnych kraju.

Przeszło sto lat rozbiorów zasadniczo nie zmieniło więc geograficznej struktury rozwoju gospodarczego na terenach Polski. Podobnie jak w okresie przedrozbiorowym bardziej zurbanizowane, wydajniejsze i lepiej wyposażone w infrastrukturę pozostały obszary zachodnie. Umowna granica, wyznaczona przez bieg Wisły, dotyczyła (i być może wciąż dotyczy) nie tylko rozwoju mierzonego wskaźnikami wzrostu gospodarczego, ale i postaw obywatelskich. Prusy, mimo wszystkich swoich wad, były dobrze zorganizowanym państwem prawa. Mieszkańcy Prus, w tym Wielkopolski i Pomorza, korzystali z praw obywatelskich, a sprawnie działająca administracja (w odróżnieniu od rosyjskiej) wymuszała szacunek dla prawa. Nie bez znaczenia pozostawały bliskie więzi gospodarcze



z lepiej rozwiniętymi częściami Prus oraz przejmowanie pozytywnych wzorców działania. W efekcie w Wielkopolsce i na Pomorzu wytworzyły się efektywniejsze wzorce życia gospodarczego i społecznego.

W okres niepodległości Rzeczpospolita weszła jako kraj silnie spolaryzowany, słabo uprzemysłowiony, z trzema różnymi systemami prawnymi, licznymi mniejszościami narodowymi i gospodarką zniszczoną działaniami wojennymi. Mimo kłopotów, w okresie międzywojennym zrealizowano szereg działań o charakterze modernizacyjnym. Budowa portu w Gdyni oraz rozbudowa i modernizacja sieci kolejowej miały na celu usprawnienie transportu, co było i pozostaje kluczowym warunkiem procesów modernizacyjnych. Rozpoczęcie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego miało na celu aktywizację gospodarczą zacofanych części kraju. Centralny Okręg Przemysłowy może być uznany za jeden z pierwszych, jeśli nie pierwszy, przykładów realizacji przez państwo polityki wyrównywania różnic w rozwoju regionalnym.

Lata powojenne to dla Polski okres naprawy ogromnych zniszczeń, a także zupełnie nowe granice. Na rzecz ZSRR utracone zostały przede wszystkim tereny rolnicze (w tym bardzo żyzne gleby dzisiejszej Ukrainy) i leśne, ale również dwa wielkie ośrodki miejskie – Wilno i Lwów. Utratę wschodnich województw miały częściowo zrekompensować Ziemie Zachodnie i Północne. Obszary te, będące dotychczas zaniedbanymi peryferiami państwa niemieckiego (za wyjątkiem peryferyjnego, ale uprzemysłowionego Górnego Śląska), były jednak znacznie lepiej rozwinięte pod względem infrastruktury od pozostałych regionów Polski. Były one zasiedlane głównie osadnikami pochodzącymi z centralnej Polski, a także z utraconych kresów wschodnich. Ludność przemieszczana na Ziemie Odzyskane niejednokrotnie nie potrafiła właściwie wykorzystywać istniejącej infrastruktury. Nie uregulowane stosunki polsko – niemieckie wzmagaly poczucie tymczasowości, co zniechęcało osadników do dokonywania poważniejszych inwestycji na tych terenach.

Szczególną rolę w procesach stymulowania rozwoju w tym okresie odgrywały jednak nie inwestycje prywatne, lecz państwo. Jednym z celów powojennych władz było przyspieszenie industrializacji kraju. Miało się to dokonywać poprzez uruchamianie zakładów przemysłowych w ośrodkach miejskich, do których miała migrować siła robocza ze wsi. W procesie powojennej industrializacji B. Jałowiecki dostrzega trzy niespójne tendencje (Jałowiecki 1988: 203). Po pierwsze – widoczną, zwłaszcza w dokumentach planistycznych, tendencję do wyrównywania dysproporcji w uprzemysłowieniu kraju poprzez lokalizację nowych zakładów w regionach słabo rozwiniętych. Po drugie – lokowanie wielkich zakładów przemysłowych w wielkich miastach w celu zmiany ich struktury klasowej (dążenie do wzrostu udziału klasy robotniczej). Po trzecie – umieszczanie nowych fabryk w już istniejących okręgach przemysłowych w celu uzyskania efektów aglomeracyjnych. W efekcie dążenia do zmiany struktury społecznej w miastach powstawały takie przedsiębiorstwa jak Nowa Huta czy Huta Warszawa, ale główne inwestycje lokowane były przede wszystkim w Górnos Śląskim Okręgu Przemysłowym. Nie udało się więc zlikwidować dysproporcji w poziomie rozwoju poszczególnych obszarów kraju. Wyrównywanie różnic, między tzw. Polską A i Polską B miało charakter bardziej werbalny niż rzeczywisty. Krańcowe wartości nakładów inwestycyjnych w latach 1961 – 1980 wyrażają się w skali 1:103. Oznacza to, że województwo katowickie skupiło nakłady inwestycyjne przeszło

sto razy większe niż najsłabsze województwo białkopodlaskie (Jałowicki 1988: 204). Osiemnaście najsłabiej uprzemysłowionych województw, zajmujących 40% obszaru kraju, otrzymało zaledwie 8,2% środków, podczas gdy 30% nakładów krajowych skupiło się na trzydziestej części terytorium (Jałowicki 1988: 204). Oznacza to, że procesy uprzemysłowienia powojennej Polski miały charakter wybitnie skoncentrowany na niewielkim obszarze kraju. Obok tego powstawały również nowe ośrodki przemysłowe, często w pobliżu odkrywanych i eksploatowanych złóż surowców (Lubin, Tarnobrzeg, Bełchatów). Niejednokrotnie były to tzw. *company towns* – miasta powstałe w oparciu o jeden duży zakład pracy. Działalność naukowa i naukowo-badawcza również koncentrowała się w największych ośrodkach lub ich pobliżu oraz w otoczeniu największych przedsiębiorstw. Jednak, ze względu na specyfikę gospodarki niedoboru, wpływ jednostek naukowo-badawczych na innowacyjność przedsiębiorstw był niewielki. Dotyczyło to nawet branżowych i zakładowych jednostek badawczo rozwojowych, a więc podmiotów, które działały w bezpośrednim otoczeniu firm.

## Rozwój regionalny w latach dziewięćdziesiątych

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia nastąpiła diametralna zmiana w stosunkach politycznych i ekonomicznych w kraju. W sferze politycznej było to wprowadzenie ustroju demokratycznego oraz częściowa decentralizacja (na szczeblu gminnym) kraju. W sferze gospodarczej zmiany sprowadzały się do zastąpienia centralnego sterowania regułami rynku. Przeobrażenia te miały bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia procesów rozwoju zachodzących w regionach. Nowy ustrój umożliwił uruchamianie lokalnych inicjatyw sprzyjających procesom rozwoju. Władze lokalne otrzymały szereg instrumentów wspomagających wzrost lokalnych gospodarek. Liberalizacja gospodarki oznaczała wolność tworzenia nowych podmiotów gospodarczych, ale i poddanie istniejących przedsiębiorstw rynkowym regułom gospodarowania. Należy jednak zaznaczyć, iż sytuacja, w jakiej przedsiębiorstwa wkroczyły w gospodarkę rynkową, były dla większości z nich bardzo niekorzystne. Słabość technologiczna i kapitałowa, odziedziczone po minionym ustroju, były trudne do przezwyciężenia w warunkach bardzo wysokich stóp procentowych i nieograniczonego praktycznie dostępu do rynku konkurentów zagranicznych. W konsekwencji wiele przedsiębiorstw zbankrutowało, a znaczna część pozostałych ograniczyła zatrudnienie i skalę swej działalności. Wydaje się, że zjawiska te dotknęły równomiernie podmioty gospodarcze we wszystkich polskich regionach. Władze państwa starały się zrównoważyć część negatywnych skutków tych procesów. Ponieważ działania interwencyjne prowadzone były głównie w układzie resortowym, środki trafiały przede wszystkim do tych miejsc, gdzie zlokalizowane były wielkie zakłady przemysłowe. Szczególnie uprzywilejowane było w tym zakresie górnictwo i hutnictwo. Paradoksalnie – największą pomoc otrzymywały więc (i otrzymują do dziś) regiony, na których rozwój już w okresie PRL państwo przeznaczało najwięcej środków.

Z przytoczonych wcześniej danych wynika, iż pod koniec lat dziewięćdziesiątych do najlepiej rozwiniętych regionów należały jednak nie te, które korzystały z największej pomocy państwa w ostatnim 60-leciu, ale te, w których najlepiej rozwinęła się przedsiębiorczość w ciągu kilkunastu ostatnich lat, a także te, które

przodują praktycznie od początku istnienia polskiego państwa. W szczególności za „lokomotywy rozwoju” ostatnich lat uznać należy obszar Warszawy i jej okolice (dawne województwo stołeczne) oraz Wielkopolskę. W tych regionach lokowanych jest najwięcej inwestycji krajowych i zagranicznych. Tu również skutki upadku wielu funkcjonujących dotychczas przedsiębiorstw zostały przynajmniej częściowo zamortyzowane poprzez nowe firmy, tworzące nowe miejsca pracy i nowe źródła dochodów dla lokalnych budżetów. Transformację ustrojową najboleśniej odczuły natomiast tradycyjnie słabsze regiony – regiony rolnicze, o słabszej infrastrukturze i niższym poziomie wykształcenia mieszkańców. Poważne kłopoty spotkały również dobrze prosperujące w poprzednim ustroju *company towns*, – miasta uzależnione od dominującego zakładu pracy oraz regiony „monokulturowe” – Górny Śląsk z rozwiniętym przemysłem ciężkim oraz region łódzki, gdzie skoncentrowany był przemysł włókienniczy i odzieżowy.

## Regiony w procesie nie zrównoważonego wzrostu

Silna polaryzacja procesów rozwoju na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu (a być może nawet kilkuset lat) jest niewątpliwie w znaczącym stopniu wynikiem działania procesów kumulatywnej i okrężnej przyczynowości. Zapoczątkowane w średniowieczu procesy rozwoju na terenach zachodniej Polski spowodowały uruchomienie sprzężenia zwrotnego, które (choć z różną intensywnością) funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Jednak szczególnie dobrze było to widoczne w okresie rewolucji przemysłowej oraz w okresie powojennym. Szybki rozwój obszarów Górnego Śląska, Łodzi a także innych mniejszych ośrodków powodował szybki odpływ siły roboczej z rolnictwa (zresztą bardzo przeludnionego) i koncentrację kapitału w nowych, dynamicznych ośrodkach przemysłowych. Migracja ludzi i kapitału do miast powodowała, iż utrzymywało się zacofanie i bieda ośrodków wiejskich i małych miasteczek – pozostawały tam bowiem osoby biedne, słabo wykształcone i mało zaradne. To właśnie bieda i utrudniony dostęp do edukacji potęgowały różnice między dynamicznymi ośrodkami przemysłowymi a zacofaną, znajdującą się w stagnacji wsią. Wyjątkiem była Wielkopolska, gdzie dominowało rolnictwo wysokotowarowe, działające w pewnym stopniu jako „pole wzrostu” wytwarzające powiązania „do przodu”. Polegało to przede wszystkim na powstawaniu browarów, cukrowni i innych zakładów przetwarzających plody rolne w małych i średnich miejscowościach. W pozostałych regionach obserwowany był raczej proces „wyjaławiania” biedniejszych regionów z ludzi i środków przez duże ośrodki przemysłowe. Zbliżone zjawiska towarzyszyły powojennym procesom wzrostu. Jak wcześniej podano, inwestycje w okresie PRL lokowano przede wszystkim w istniejących ośrodkach miejskich i przemysłowych. Silnemu uprzemysłowieniu i urbanizacji podlegały obszary Górnego Śląska, Warszawy i inne ośrodki miejskie. Powodowało to stały wzrost liczby mieszkańców miast i stopniowe wyludnianie niektórych obszarów kraju (np. tzw. ściany wschodniej, gdzie ludność wiejska migrowała do takich ośrodków jak Białystok czy Lublin). Zmniejszało się przeludnienie wsi, ale prawie wyłącznie kosztem młodych ludzi, którzy uciekali do miast w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków bytowych. W ten sposób utrwały się przestarzałe i nieefektywne sposoby uprawy ziemi. Wydaje się, że istniejącym procesom kumulatywnej i okrężnej przyczynowości towarzyszyły specyficzne, ale możliwe do zaobserwowania procesy przesiąkania wzrostu.

Pierwszym ich przejawem było tworzenie licznych więzów kooperacyjnych przez przedsiębiorstwa z wielkich ośrodków przemysłowych z firmami zlokalizowanymi w innych, często mniejszych miejscowościach. Wynikało to nie tyle z niższych kosztów (które w gospodarce socjalistycznej nie miały wielkiego znaczenia), ile z ciągłego niedostatku siły roboczej w największych miastach. Zjawisko to można określić jako wytwarzanie „powiązań wstecz” do ośrodków niższego rzędu. Drugim, bliższym klasycznemu ujęciu Myrdala i Hirschmanna objawem przesiąkania wzrostu był transfer środków do małych ośrodków przez licznych pracowników dojeżdżających do pracy (m.in. tzw. chłoporobotników). Pracownicy ci stale lub okresowo dojeżdżali do pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych w wielkich miastach, ale ich dochody w znacznym stopniu „konsumowane” były w miejscu zamieszkania. Zaowocowało to rozwojem indywidualnego budownictwa mieszkaniowego na terenach wiejskich i ogólną poprawą poziomu życia. Praca w dużych przedsiębiorstwach przemysłowych miała wpływ na wzrost poziomu kwalifikacji osób zamieszkujących w małych miasteczkach i na wsi. Między innymi dzięki temu możliwy był na takich terenach późniejszy rozwój małej przedsiębiorczości. Efekt przesączenia widoczny jest również w procesach rozwoju małych miejscowości zlokalizowanych w otoczeniu dużych ośrodków przemysłowych i administracyjnych. Prywatni przedsiębiorcy uruchamiali tam niewielkie zakłady produkcyjne i punkty usługowe. Część z nich już w następnych latach przekształciła się w większe przedsiębiorstwa.

W latach dziewięćdziesiątych zjawiska kumulatywnego i okrężnego wzrostu i spadku uległy wyraźnemu przyspieszeniu. Upadek wielu dużych przedsiębiorstw zapoczątkował procesy kumulatywnego spadku wielu regionów. Zamykanie przedsiębiorstw spowodowało zmniejszenie zatrudnienia i dochodów osób fizycznych, a także samorządów. To z kolei negatywnie oddziałuje na handel i usługi, co oznacza ponowny spadek dochodów oraz zatrudnienia. W ten sposób uruchomiony mechanizm sprzężenia zwrotnego powoduje stopniowe ubożenie regionu. Dodatkowym czynnikiem przyspieszającym kumulatywny spadek było i jest zrywanie więzi kooperacyjnych (lub zmniejszanie intensywności współpracy) przez, kiedyś potężne – teraz „odchudzone”, przedsiębiorstwa z lokalnymi dostawcami. Racionalizacja zatrudnienia spowodowała spadek zapotrzebowania na siłę roboczą i eliminację zjawiska „chłoporobotników”. W ten sposób liczne społeczności lokalne utraciły poważne źródło dochodów. Bezrobocie i brak możliwości zdobywania kwalifikacji zawodowych, pojawiające się patologie społeczne (kradzieże, pijaństwo) przy jednoczesnej ucieczce młodych, wykształconych osób do przodujących ośrodków, powoduje spadek wartości kapitału ludzkiego. Efektem tych zjawisk jest mniejsza skłonność do innowacji i w konsekwencji coraz mniejsze szanse na powstawanie – nawiązując do tezy A.Kuklińskiego – „regionalnych systemów innowacji”, będących warunkiem istnienia nowoczesnych regionów.

Kumulatywnemu spadkowi wielu – być może większości – regionów towarzyszą zjawiska kumulatywnego wzrostu innych. W latach 90. procesy te były szczególnie zauważalne w Wielkopolsce i szeroko rozumianym regionie Warszawy. Wiele wskazuje, iż te regiony znajdują się w fazie kumulatywnego wzrostu, mimo że wciąż oddziałujący impuls negatywny (bankructwa, ograniczanie zatrudnienia) był i pozostaje bardzo nadal silny. Jednak w tych regionach wystąpiły również mocne impulsy pro wzrostowe. W Wielkopolsce były one związane z dobrą

infrastrukturą oraz wyższą od przeciętnej jakością kapitału ludzkiego (wyższa kultura pracy i wysoka aktywność społeczna). Region ten wydaje się być ciekawą ilustracją długotrwałości procesów kumulatywnego wzrostu, gdyż – jak już wcześniej wspomniano – pierwsze impulsy uruchamiające te procesy pojawiły się we wczesnym średniowieczu i jego przewaga gospodarcza utrzymywała się przez prawie tysiąc lat, aż do dnia dzisiejszego.

Warszawa wykorzystuje rentę stolicy – tu zlokalizowane są najważniejsze urzędy, główne lotnisko międzynarodowe, siedziby wielu zagranicznych i polskich firm. Wydaje się jednak, że równie istotnym czynnikiem jest w jej przypadku wysoka jakość kapitału ludzkiego. W Warszawie zlokalizowane są wielkie uczelnie, miasto od lat przyciąga najbardziej aktywnych ludzi z całego kraju, a od niedawna również z zagranicy. To „wyjaławianie” – kluczowy element modeli Myrdała i Hirschmanna – jest niekorzystne dla regionów, z których następuje migracja, ale bardzo korzystne dla regionów docelowych, w tym przypadku dla Warszawy. Dzięki dużej ilości dobrze wykształconych specjalistów w stolicy lokowane są centrale także tych firm, które procesy wytwarzania realizują w innych regionach. W Warszawie pozostaje znaczna część wartości dodanej, co nie pozostaje bez wpływu na zamożność miasta i jego mieszkańców. W ten sposób generowany jest popyt, który dalej nakręca koniunkturę – zgodnie procesami kumulatywnego i okrężnego wzrostu.

## Możliwości zmiany trendów

Szczególnie ważne wydaje się pytanie, czy istnieje możliwość przyspieszenia procesów kumulatywnego wzrostu w opisywanych regionach i przełamania kumulatywnego spadku w regionach objętych kryzysem.

Doświadczenia światowe wskazują, że nie jest to łatwe. Mechanizmy kumulatywnego i okrężnego wzrostu lub spadku uruchomione niejednokrotnie przed wiekami trwają do dziś. Przykładem są zwiększające się rozpiętości między krajami wysokorozwiniętymi i najbiedniejszymi, silne różnice w obrębie Europy (mimo prowadzonej od lat polityki wyrównywania rozwoju w UE), a także trudne do zlikwidowania różnice w obrębie państw (Włochy, Grecja, w nieco mniejszym stopniu Polska). Istnieją jednak doświadczenia przeciwne – południowe stany USA, Irlandia, Finlandia. Tam w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat uruchomione zostały procesy kumulatywnego wzrostu. W Polsce właśnie region Warszawy (ale już nie Województwo Mazowieckie) jest w ciągu tego okresu obszarem szczególnie silnych procesów kumulatywnego wzrostu.

Cechą wspólną krajów i obszarów, które uruchomiły procesy kumulatywnego i okrężnego wzrostu jest konsekwentnie wprowadzana polityka promująca rozwój wiedzy i innowacje. Południowe stany USA rozwijają się dzięki innowacjom w dziedzinach wysokiej techniki, powstanie i rozwój fińskiego technologicznego giganta, jakim jest Nokia, był możliwy dzięki doskonałej jakości fińskiej kadry. Podobnie Irlandia – jej imponujący rozwój jest efektem klimatu sprzyjającego lokowaniu tam inwestycji wysokiej techniki.

W krótkim okresie nie wydaje się możliwe powtórzenie sukcesów wyżej wymienionych krajów przez Polskę a nawet przez wybrane, najlepiej rozwinięte polskie regiony. Jednak w odleglejszej perspektywie możliwe jest zdynamizowanie rozwoju tych regionów, które już obecnie znajdują się w najlepszej kondycji

(a więc Wielkopolski i Warszawy) oraz pojawienie się impulsów pro wzrostowych i zainicjowanie procesów kumulatywnego i okrężnego wzrostu w innych wybranych ośrodkach (szczególnie w wielkich miastach oraz ośrodkach z dobrze przygotowaną kadrą i o wysokiej kulturze przemysłowej, jak np. na obszarach dawnego Centralnego Okręgu Przemysłowego lub na Pomorzu). Oznaczałoby to również zwiększenie obszarów objętych procesami przesączenia rozwoju.

Aby było to możliwe, powinna być prowadzona (państwowa i regionalna) polityka rozwoju kapitału ludzkiego i wspierania przedsiębiorczości. Jej ważnym elementem powinien być rozwój szkolnictwa (w szczególności średniego i wyższego szkolnictwa technicznego). Na obecnie notowany rozwój szkolnictwa wyższego w dużym stopniu składa się działalność niepaństwowych uczelni o profilu biznesowym lub humanistycznym. Szkolnictwo techniczne znajduje się w stagnacji, a średnie szkoły techniczne są wręcz likwidowane. Z punktu widzenia rozwoju państwa jest to zjawisko bardzo niekorzystne, ubywa bowiem najbardziej innowacyjnych kadr. Wydaje się, że pilną potrzebą jest zatrzymanie tych niekorzystnych tendencji. Pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być opracowanie programu poprawy jakości nauczania przedmiotów ścisłych w szkołach podstawowych. Niski poziom matematyki jest bowiem jednym z najważniejszych czynników zniechęcających młodzież do podejmowania studiów technicznych. Państwo powinno też opracować i wdrożyć w życie program poprawy wyższego szkolnictwa technicznego.<sup>1</sup>

Ważnym elementem programu rozwoju jakości kadr winno być rozwijanie bazy doświadczalno-laboratoryjnej przy wyższych uczelniach. Powinny zostać stworzone regulacje umożliwiające pozyskiwanie środków z różnych źródeł (np. zwolnienia podatkowe lub państwowe refundacje) na budowę i wyposażenie bibliotek oraz laboratoriów badawczych. Szczególnie ważne jest tu stworzenie mechanizmów promujących współfinansowanie tego typu przedsięwzięć przez podmioty gospodarcze. Przybliżenie biznesu do świata nauki jest bowiem podstawowym warunkiem zwiększenia innowacyjności gospodarki. Aby było to możliwe, rozwiązania te winny stymulować przedsiębiorstwa do wprowadzania nowatorskich rozwiązań (np. poprzez korzystniejsze zasady amortyzacji). W ramach rozwoju działalności innowacyjnej mieściłoby się również zachęcanie do tworzenia usługowych centrów badawczych (również tych działających przy wyższych uczelniach) oraz centrów badawczych firm. Te i inne rozwiązania mogą zdynamizować rozwój najlepszych ośrodków i poprawić pozycję niektórych ośrodków przeżywających dziś problemy.

Nie wydaje się natomiast celowe prowadzenie intensywnej polityki wyrównywania poziomu poszczególnych części kraju, oznaczałoby to bowiem jeszcze większy niż obecnie transfer środków z lepiej rozwiniętych regionów do regionów biedniejszych. Ze względu na niski poziom infrastruktury (także tej społecznej) nie spowodowałoby to prawdopodobnie zainicjowania procesów kumulatywnego wzrostu (podobnie jak w południowych Włoszech), a jednocześnie zahamowałoby te procesy w regionach dziś najdynamiczniejszych.

Planując rozwój regionalny kraju, należy więc harmonizować przeszłość, możliwości i potrzeby przyszłości. Należy mieć również na uwadze długofalowe trendy i społeczną oraz techniczną „glebę”, która wzmacnia bądź osłabia skuteczność stosowanych rozwiązań.

## Informacja o autorze

**Dr Jacek Pasieczny**, adiunkt w Zakładzie Innowacji Organizacyjnych WZ UW; E-mail: japas@lech.kso.pl.

## Bibliografia

- Bachtler, J. i R. Downes. 1999. Regional Policy in the Transition Countries: A Comparative Assessment w: *European Planning Studies*, December, Vol. 7.
- Grosse, T.G. 2000. *Polityka regionalna Unii Europejskiej i jej wpływ na rozwój gospodarczy. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i wnioski dla Polski*, Warszawa: ISP
- Hirschmann, A. 1964. Interregional and International Transsmision of Economic Growth, w: Friedmann, J i W. Alonso (red.) *Regional Development and Planning*, str. 623-641, Cambridge: The MIT Press
- Hryniewicz, J. 1996. Czynniki rozwoju regionalnego w: B. Jałowicki (red.) *Oblicza polskich regionów*, str. 94, Warszawa: Euroreg
- Jałowicki, B. 1988. *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa: Książka i Wiedza
- Koźmiński, A.K. 1999. *Zarządzanie międzynarodowe*, Warszawa: PWE
- Kukliński, A. (red.) 1997. *Problematyka przestrzeni europejskiej*, Warszawa: Euroreg
- Murdoch, J., Marsden, T. i J. Banks. 2000. Quality, Nature and Embeddedness: Some Theoretical Considerations in the Context of the Food Sector w: *Economic Geography*, April, Vol. 76.
- Myrdal, G. 1957. *Economic Theory and Underdeveloped Regions*, London: University Paperbacks Metuchen
- Newman, P. 2000. Changing Patterns of Regional Governance in the EU w: *Urban Studies*, May, Vol.37.
- Orłowski, W. 2001. Polskie regiony na tle wyzwań integracyjnych, w: Szomburg, J. (red.) 2001. *Polityka regionalna państwa wśród uwikłań instytucjonalno-regulacyjnych*, str .61, Gdańsk: IlnGR
- Szomburg, J. (red.) 2001. *Polityka regionalna państwa wśród uwikłań instytucjonalno-regulacyjnych*, Gdańsk: IlnGR

## Przypisy

- <sup>1</sup> w szerokim rozumieniu tego słowa – program ten powinien odnosić się zarówno do kierunków stricte technicznych, jak i takich jak rolnictwo a szczególnie biotechnologie czy medycyna.